

PRZEDPŁATA
miesięczna:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
ogzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petlitowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 6 lipca. Front wachodni: Koło Brzeżan zdobyliśmy z powrotem resztę pozycji, które dotąd były w rękach nieprzyjaciela. Pozatym była działalność na innych frontach ograniczoną.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB.) Urzędownie donoszą dnia 6 lipca. Na froncie francuskim: We Flandrii i koło Artois była wczoraj działalność artylerji mała. Wszystkie ataki nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych odparliśmy.

Front niemieckiego następcy tronu: Zdobyte przez nas tetrytorja na Chemin des Dames i na wschód od Cerny zniewoliły nieprzyjaciela że dzisiaj rano rozwinął kontrataki, któreśmy wśród krwawych strat dla nieprzyjaciela, odparli. Dotąd próbowali Francuzi już poraż 15 odbić utracone ziemie, ale stosy trupów, rannych i zabranych przez nas do niewoli francuzów,—świadczły, że bezskutecznie.

Front wschodnio-galicyjski: tylko słaba działalność artylerji.

Koło Brzeżan przyszło do potyczek z moskalami. Moskale zostali ze swych pozycji, które dotąd trzymali wyrzuceni.

Pozatym na ogół spokój.

Rada Stanu.

Warszawa. Na 22-im z rzędu plenarnem posiedzeniu T. Rady Stanu, odbytem we wtorek dnia 3 b. m. pod przewodnictwem vice-Marszałka J. M. Pomorskiego, a trwającym 5 godzin bez przerwy, zapadły uchwały i złożone zostały deklaracje pierwszorzędnego znaczenia dla postępu prac nad oudowaniem Państwa Polskiego.

Uchwalono mianowicie, wypracowany przez specjalną Komisję projekt organizacji naczelnych władz państwowych polskich, przyjęto do wiadomości oświadczanie pp. komisarzy rządów okupacyjnych, co do przekazywania poszczególnych działów zarządu państwowego władzom polskim i wreszcie załatwiono pozytywne kwestje, które tamowały dotychczas formowanie wojska polskiego. Treść tych uchwał i oświadczeń podamy niebawem.

Obrady w komisji głównej parlamentu niemieckiego.

Berlin. Komisja główna parlamentu rzeszy obradowała w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu nad sprawami wewnętrzną i zewnętrzną polityki.

Jeden z partów postępowych omawiał system zarządu Polski, który również jak zaopatrywanie w środki żywnościowe, pozostawia wiele do życzenia. Najwyższy sąd w Polsce musi, według mówcy pozostać w rękach niemieckich w tym celu, aby mniejszości narodowe nie postradały w ten sposób instancji, do którejby mogły apelować, oraz aby tamę położyc wysuciu ich z praw przez panujący tam szowinizm narodowy.

Członek frakcji niemieckiej wyraził pragnienie w sprawie reformy wyborczej, aby jaknajprędzej nastąpiło po-

rozumienie rządu pruskiego z sejmem pruskim.

Co się tyczy sądań bardzo daleko idących, aby, mianowicie, Polskę jeszcze podczas trwania wojny uczynić państwem całkowicie niepodległym, to mówca nie może się na to zgodzić.

Kampanja zimowa.

Berlin. Z Genewy donoszą: Dziennikarze paryscy, którzy rozmawiali z Vivianim, po jego powrocie z Ameryki, opowiadają, że na pomoc Ameryki można liczyć dopiero na wiosnę roku 1918. Należy więc przygotować opinię publiczną do nowej kampanji zimowej. Przedewszystkiem zatem trzeba wzmacniać ufność w pomoc amerykańską, z drugiej strony jednak przemilczeć fakt, że rządy sprzymierzone postanowiły przedłużyć wojnę do roku przyszłego.

Dalsze rozruchy w Amsterdamie.

Amsterdam. (BK.) W różnych punktach miasta przyszło i wczoraj do gwałtownych starć pomiędzy wojskiem, policją a publicznością. Tłum wystąpił jeszcze groźniej, aniżeli dzień przedtem. Plądrowano wszystkie sklepy żywnościowe. Na zwołanem zgromadzeniu, na którym wzięło udział do 2000 osób, oświadczyli robotnicy, że strejki są w obecnym położeniu jedynym środkiem w walce o żywność.

Zboże rumuńskie

Bukareszt (BK.) Po zajęciu przez mocarstwa centralne części Rumunii, wszystkie złożone i pozostawione zapasy zboża rumuńskiego wpadły w ręce zdobywców. Około 100,000 wagonów owego zboża rumuńskiego zostanie obecnie rozdzielonych według ułożonego klucza pomiędzy państwa sprzymierzone.

Z woli obcej.

Rozszalała na Wołyniu w Galicji ofensywa rosyjska dzieje się nie na skutek rosyjskiego entuzjazmu wojennego, lecz pod wpływem nacisku i w interesie Anglii, która zdołała przekonać Tymczasowy rząd rosyjski o potrzebie dalszej wojny i akcji zaczepnej. Znamiennem jest doniesienie angielskiego B. Reutera, które mówiąc o pobycie Buchanana i Hendersona w Rosji wyjaśnia, że starania ich mające na celu rozpoczęcie rosyjskiej ofensywy, zostały uwieńczzone pomyślnym skutkiem. Dowódcy rosyjscy zaprotestowali przeciwko interwencji stron obcych i opuścili swe stanowiska. Dowództwo objęli oficerowie angielscy i francuscy.

Zatem ofensywa rosyjska jest krokiem politycznym powziętym z woli obcej.

Lecz jeśli nie będzie zwycięstwa? Jeśli ofensywa ta załamie się i zakończy się niepowodzeniem? Jeśli owocem jej będą znikome zdobycze terenowe a na dworcach miast rosyjskich zaczną zajeżdżać pociągi z rannymi i kalekami, gdy ukażą się listy strat? Należy bowiem pamiętać, że istnieje w Rosji silna partja pokojowa z Leninem na czele i nieudała ofensywa będzie dla niej znakomitym materiałem agitacyjnym za pokojem, którego potrzebę Rosja gorąco odczuwa. Wówczas zdarzyć się może, że Rosja zmuszona zostanie do zawarcia pokoju. W tym znaczeniu ofensywa rosyjska może być ostatnią, pokojową ofensywą. Porażka rosyjska może zasadniczo zmienić sytuację wojenną.

Trudno przewidywać rezultaty i przesądzać losy, jednak doświadczenie uczy, że pierwsze natarcie jest decydującem, wiemy zaś, że zostało ono powstrzymane, mowy niema o przełamaniu frontu.

Spółeczeństwo polskie jest bezpośrednio zainteresowane losami ofensywy rosyjskiej i dlatego pilnie śledzi jej przebieg. Jeśli najwięksi nawet optymiści nie przypuszczają chyba, aby ofensywa ta miała dotrzeć nad Wisłę, to w obecnym stanie rzeczy każde posunięcie się wojsk rosyjskich ku zachodowi będzie ze szkodą interesów polskich, ze szkodą naszych przyszłych granic, co do których chcemy, aby były jaknajdalej na wschód wysunięte. Korzystniej zaś jest dla nas, aby ta granica była po tej stronie frontu, a nie po tamtej. Miejmy jednak nadzieję, że obecna granica, która stanowi linja frontu, nie ulegnie znacznym zmianom.

**Pamiętajcie
o szkole polskiej**

W kwestji nowej instytucji kredytowej.

Niedawno temu, na łamach gościnnej dla mnie zawsze „Gazety Radomskiej” proponowałem utworzenie Banku Miejskiego. Projekt ten nie znalazł ani oddźwięku ani echa. Prawdopodobnie okazał się tak niedorzecznym, że zgóry usuwał wszelką możliwość specjalnej dyskusji, jakkolwiek wiem, że gdzieindziej miejskie banki doskonale prosperują. Może obecnie nie czas na takie bagatele.

Niezrażony jednak tym pogrzebem pierwszej klasy, pozwałam sobie zwrócić uwagę, tym razem już osób interesowanych, na okoliczność następującą: We wtorkowym numerze „Nowej Reformy” wyczytałem wiadomość, że w Warszawie tworzy się instytucja kredytowa (sądząc z krótkiej wzmianki, przypuszczam, że w formie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu), która będzie miała na celu „oddac usługi właścicielom nieruchomości w Warszawie, których znaczna część znajduje się w rozpaczliwym położeniu, skutkiem wyludnienia Warszawy i zupełnej stagnacji w ruchu handlowym i przemysłowym”.

Chyba nie popełnię przesady, twierdząc, że i właściciele nieruchomości w Radomiu nie śpią na różach. Wypadki wojenne odbiły się na własności miejskiej ciężko. Ten, kto widzi fasadę domu, nie zna jeszcze jego stanu hipotecznego. Raty Towarzystwa Kredytowego, podatki, procenty nieustannie rosną — a cóż dopiero będzie, gdy moratorium zostanie zniesione, i wszystko te stanie się odrazu płatnem i wymagalnem? Istno „Dies irae”. Pomyślimy, ile domów zostanie wówczas wystawionych na licytację, i jak wdzięczne zadanie będą mieli ci, którzy z bogaciwszy się na „cichej, unikającej wszelkiego rozgłosu działalności”, zagarną na wpół darmo zlicytowane masowo nieruchomości.

A więc czyżby i w Radomiu, na wzór Warszawy, nie należało już teraz zwłaszcza zając się środkami zaradczymi, zamiast deklamowania o lichwie i bezgranicznej złośliwości „kamieniczników”, którzy w zatwardziałości serc swoich nie chcą zapomnieć o tem, że muszą opłacać podatki, które, dzięki dobrodziejstwu samorządu miejskiego, prawdopodobnie się powiększą, że mają nie delikatnych wierzycieli, którzy domagają się zapłacenia procentów, nawet za czas zaległy. Czyżby zamiast tej gry słów, która koniec końców biedakom nie pomoże, a ignorując warunki, w jakich znaleźli się właściciele nieruchomości, pragnie eksmisję lokatorów zastąpić eksmisją „kamieniczników” w drodze publicznej licytacji — nie lepiej było zastanowić się nad możliwością złagodzenia ostrej sytuacji finansowej, która się już wytworzyła i która prawdopodobnie jeszcze się znacznie wzmoże.

Jednym z tych środków byłaby instytucja kredytowa, oparta na wzajemności. Takie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu dla właścicieli nieruchomości miejskich może i ziemijskich miałoby na celu ułatwić zaspokojenie nagromdzonych ciężarów i procentów, dać moż-

ność przetrzymania kryzysu w chwili przechodniej i ochronić właścicieli od grożącej im ruiny i licytacji. Nie znam tekstu warszawskiej ustawy. Prawdopodobnie istnieją tam jakieś kombinacje hipoteczne.

A teraz z filozoficznym spokojem oczekuje pogrzebu pierwszej klasy.

J. Bekerman.

Polska Centrala Handlowa w Radomiu.

I.

Trzeba sobie dokładnie uświadomić podział czynności, jaki ma miejsce w łonie samej organizacji: bowiem, gdy Instytucja centralna radomska towary zakupuje, sprowadza do głównych składów w Radomiu i stąd dowozi je do składnic obwodowych, w ilościach wyznaczonych z góry przez odnośne czynniki urzędowe, — to Filja łącznie z miejscowymi wydziałami Apropowizacyjnymi przy Komendach Obwodowych samodzielnie zajmują się rozdziałem towaru pomiędzy detalistów, z których rąk towar dostaje się do spożywczy.

Z chwilą dostarczenia towaru do składnicy obwodowej ustaje wszelka ingerencja Centrali, i punkt ciężkości działania przenosi się na kierownictwo Filji, oraz miejscowe żywiwoły obywatelskie i urzędowe. Organizacja taka jest zupełnie logiczna i celowa, chodzi więc tylko o to, aby działała fachowo i sprawnie. Brak w wydziałach Apropowizacyjnych przedstawiciela P. C. H., który byłby przez nią mianowany bezpośrednio, już obecnie może być uznanany za ujemną stronę organizacji. Sprawa ta, jako szczególnie ważna, będzie w najbliższej przyszłości szczegółowo zbadana drogą specjalnej ankiety.

Z kontyngentu towarów, otrzymywanych przez rządy mocarstw centralnych z krajów neutralnych, ilość wyznaczona dla Monarchji Austro-Węgierskiej, rozdzielona jest za pośrednictwem Centrali Obrotu Towarowego (W. V. Z.) pomiędzy Monarchję i kraje okupowane, przychem ilość towarów przeznaczona dla Polski, jest całkowicie dddawana Polskiej Centrali Handlowej dla równomiernego rozdziału na zasadzie przepisanego z góry klucza urzędowego.

Z kontyngentu towarów sprowadzanych z Monarchji A.-W. Polska Centrala Handlowa otrzymuje połowę.

Towary sprowadzane są na zasadzie otrzymywanych z Urzędów Wywiadowczych (A. S. T.) certyfikatów wwozowych. Z chwilą polecenia przez Centralę Obrotu Towarowego wydania certyfikatów, Urzędy Wywiadowcze zawiadamiają o tem Polską Centralę Handlową i poszczególne Komendy Obwodowe, które stąd czerpią dane o ilości towarów, jakie zostały przyznane P. C. H. do wwozu na dany obwód.

Cegielnie i majstrzy strycharscy.

Wobec powstającej znacznej liczby nowych cegielni w miejscowościach zni-

szczonych przez działania wojenne, okazał się brak wykwalifikowanych majstrów strycharskich doprowadzenia tych cegielni.

Wobec tego organizuje Wydział Budowlany w Lublinie trzy (3) miesięczny kurs dla wyszkolenia majstrów strycharskich, którzyby na pożytek ludzi i kraju rozwinęli swoją działalność. Kurs ten odbędzie się w Cegielni Dąbrówka pod Warszawą. Na kurs wstępować mogą osoby od 18 do 50 roku życia, umiejące czytać i pisać po polsku, które jednakże już są praktycznie obeznane z wyrobem cegły.

Dodać należy, że niezamożni otrzymają pieniądze na drogę, mieszkanie i utrzymanie przez cały czas trwania kursów.

Blisze wiadomości u powiatowego Taksatora Ubezpieczeń, lub w Wydziale Budowlanym w Lublinie, — Krakowskie-Przedmieście Nr. 45.

By jednakże oszczędzić interesowanym trudu pisania a może i zawodu z powodu zwłoki przez nieregularne kursowanie poczty, wyjaśniamy, że w piątek i sobotę tj. 13 i 14 lipca przyjedzie do Radomia kierownik Wydziału Budowlanego p. inżynier Handzelewicz, z Lublina.

Ktoby pragnął wyjechać na powyższe kursa, zechce p. inżynierowi Handzelewiczowi wręczyć w tych dniach paszporty, by na ich podstawie mógł wyrobić dla nich przepustki na przejazd do Dąbrówki pod Warszawą.

Nowele prawodawcze.

II.

Ten nieokreślony stan rzeczy w połączeniu z okolicznością, stwierdzoną przez psychologię, że dowód ze świadków, nawet w tych wypadkach, gdy ze strony ich zachodzi dobra wiara, jest jednym z najzawodniejszych, ponieważ mamy ich pamięć i niedokładność wrzeżeń zmysłowych, powinienby spowodować powrót do systemu Kodeksu

Następnie chodzi nam już tylko o restaurację art. 1328 Kod. Cyw. Są ludzie, którzy z natury swoich zajęć podpisują masowo papiery, nie sprawdzając dokładnie ich treści, często podpisują w ten sposób, że przed podpisem znajduje się przestrzeń in blanco. Mogą być nadużycia, pochodzące z wpisania na pustem miejscu dowolnego tekstu, dajmy na to — rewersu Zapobiega temu — w niektórych przynajmniej wypadkach (po za obrębem wymienionych w nim szczegółowo wyjątków) — wyżej cytowany artykuł, stanowiąc, aby dokument, zawierający pożyczkę, pisany był przez dłużnika własnoręcznie lub, ażeby przynajmniej jego ręką dodane były słowa „dobry” lub „przyjęty” na taką i taką sumę. Sądzimy, że przepis ten, mogący mieć tylko dodatnie skutki, powinien być przywrócony. O nieodzownej konieczności zreformowania naszego prawodawstwa handlowego, które jest jednym krzyczącym anacronizmem i wymownym dowodem, że życie idzie dalej, pomimo krępujących jego postęp przestarzałych praw, tutaj mówić nie będzie. Jest to już wielka praca, aczkolwiek pilna i niezbędna.

Zato niech mi wolno będzie wypowiedzieć kilka „pia desideria“, przede wszystkim pod adresem młodzieży, przygotowującej się do zawodu prawniczego. Należałoby zerwać z ustaloną u nas tradycją, że student-prawnik może nic nie robić i że podział zajęć z natury rzeczy między fakultetami powinien być taki, że pracować winni i uczyć się medycy, matematycy, przyrodnicy, filolodzy — i inna demokracja, a prawnicy są stworzeni na podobieństwo owych lilij ewangelicznych, które nic nie robią, a w krasie swojej dorównują majestatowi i chwale króla Salomona. Każdy, kto przyglądał się bliżej pracy francuskich studentów prawa, mógł się przekonać, jakie poważne foliały muszą oni przestudjować, aby zdać egzamin. W każdym razie nie zasługują oni na szyderczy zarzut, którym traktowano jurystów jeszcze za dawnych czasów: „In Institutis comparo vos brutis, in Digestis nihil potestis...“ Jeśli taki gienielny obrońca, jak Andrejewski twierdzi, że kryminalista nie powinien być prawnikiem, to wygląda to chyba na paradoks i przypomina owego bohatera z komedji francuskiej, który brak ortografji nadrobić chciał stylem. Zresztą może to dobre dla sądów przysięgłych. Znajomości prawa cywilnego niepodobna wyssać z palca — jest to rzecz długa, ciężka i mozolna. „Poetae nascuntur oratores fiunt“. Wynika ztąd konieczność dobrego podręcznika dla studentów.

Józef Bekerman.

Legjony.

Zaprzyiężenie legjonistów. Składanie przysięgi przez legjony polskie, stojące garnizonem w Warszawie, ma się odbyć uroczystość w poniedziałek, dnia 19 b. m. Oddziały legjonów polskich, stacjonowane na prowincji, składać będą przysięgę w środę dnia 11 bm.

Tekst przysięgi brzmi jak następuje: „Przysięgam Panu Bogu Wszelchmogącemu:

„że Ojczyźnie mojej — Polskiemu Królestwu i memu przyszłemu Królowi — na lądzie i wodzie i na każdym miejscu wiernie i uczciwie służyć będę,

„że w wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z niemi sprzymierzonych,

„że będę przełożonych swych i dowódców słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać jako mężny i prawy żołnierz polski

„Tak mi Panie Boże dopomóż“.

Z Głównego Urzędu Zaciągu do W. P. ziemi Radomskiej.

Kierownik Głównego Urzędu Zaciągu do W. P. ziemi radomskiej por. Bolesław Hubert odszedł na własną prośbę w charakterze komendanta kompanji do obozu ćwiczeń w Zambrowie. W zastępstwie jego na czas nieobecności prowadzić będzie agendy adjutant, chor. Prus Mitkiewicz.

Dochód z dni Czerwonego Krzyża Według ostatecznych obliczeń przedstawia się czysty dochód ze zbiórki i festynów urządzonych w Krakowie podczas Zielonych Świąt br. staraniem Czerwonego Krzyża następujące: 1) K. B. K. ze skła-

dek w katedrze 72 kor. 32 h. 2) zbiórka uliczna 7184 kor. 87 h. 3) zbiórka w kościołach 606 kor. 86 h. 4) dochód z festynu 15575 kor. h. 22. Razem 23440 kor. 26 h.

Ramy komunikatu są za szczupłe, aby wymienić tych wszystkich którzy osobistą pracą i materialną pomocą przyczynili się do uświetnienia festynów i zbiórek. Nie wymieniamy więc poszczególnych nazwisk składa Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy nie szczędzili trudów ni ofiar, aby pośpieszyć z pomocą licznej rzeszy rannych i chorych żołnierzy oraz legjonistów.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. *Deis*: Sobota 7 lipca Cyrylla i Metodego.

Wsch. s^ł. g. 3 m. 48, r. Zach. g. 8 m. 21.

— **Organizacja Związków.** Z dniem 1 Lipca br. powstały dwa związki: „Związek woźnych“ i „Związek pracowników miejskich“. Wybrano Zarządy i po dwóch przedstawicieli do Rady Zw. Zawodowych.

— **Wycieczka do Bugaja** w odwiedzinach do dzieci redzin legjonistów wykazała, że warunki miejscowości są bardzo szczęśliwe, opieka żywczo jaką otacza gromadkę p-na Zofja Zaleska z Wyszmoetowa odwiedzając często dzieci, dostarczając im książeczek, zresztą bawiąc się i gawędząc, a nadewszystko darząc je sercem którego brak, dziecko po za rodziną silnie odczuwa wskazując, że lato w Bugaju spędzone pozostawi im najlepsze wspomnienie i przysporzy zdrowia. Wprawdzie początkowo były pewne wewnętrzne niedomogi, wynikające z niedoświadczenia, lecz wizyta opiekunki p. Felicji Lisickiej wyprostowało sprawy. Okoliczne dwory odnoszą się bardzo przychylnie do działwy, zaopatrując hojnie śpiżarnie kolonji. Pozwalamy sobie wymienić tych co bezinteresownie pospieszyli z ofiarą: żyta, kartofli, mąki, słoniny, cukru, miodu, a nawet kury nieśnej. Zatem Wyszmoetów, Bidziny, Jasice, Mikułowice, Mierzanowice, Przewoły i Wojciechowice. Dzięki temu gromadka mała biedy nie zazna, gdyż łącznie z prezentem i pieniędzmi dostarczaniem przez tutejszą Ligę Kobiet, mimo, że do żywienia jest 30 kilka osób wyżywić się dostatnio będzie mogła. A przecież, na tem nie koniec!

— **Niedbalstwo matek** w odżywianiu drobnych dzieci sprowadza ogromny procent chorych na wyczerpanie organizmu, zaś niezawsze przyczyną jest nędza, a tylko lekceważenie świętego obowiązku kobiety. W szpitaliku dziecięcym bywa do 20 proc. dzieci chorych z zaniedbania i zamorzonych, które opuchłe i bezsilne przynoszą jako chore. Gdy jednak środki odżywcze stosowane przez lekarza nie podobają się matce, po kilku dniach odbiera dziecko przerywając kurację i skazując małeństwo na poważną śmierć.

— **Brudasy.** Czytamy, że w innych miastach czynione są oblawy na ludzi brudnych a zwłaszcza na dzieci w łachmanach, których prowadzi się do miejskiej kamery dezynfekcyjnej, gdzie odzież ich bywa oczyszczana, zaś oni sami kąpani i ostrzyżeni. Czynność tę podejmuje się w walce z zaradkami, które w lecie przechodzi w zaradki, i to zaraźliwą, gdyż gdziekolwiek się zjawi się

zawszony osobnik, pozostawia żywe ślady swego pobytu, szukające nowych ofiar. Czyżby służba sanitarna miejska u nas nie wprawadziła tego dobrego zwyczaju? Często widzi się nieszczęśliwego łachmaniarza, którego ruchy obronne całego ciała, każą się domyślić że jest żywcem przez wszy toczony. Nędzo, jakże ciężką jest twoja ręka!

— **Próba ucieczki więźnia.** W czwartek po południu, usiłował uciec z więzienia na ul. Warszawskiej przestępca, uwolniwszy się poprzednio z kajdan. Nie powiódł mu się jednak ten zamiar, gdyż już na Wale został przez strażę więzienne schwytyany. Z powodu targu i liczneo ztąd napływu mieszkańców okolicznych, *polowaniu na człowieka* asystowały setki ludzi, ciesząc się niezwykłym widowiskiem.

— **Zaćmienie księżyca** częściowe o którym donosiliśmy przed dwoma dniami można było obserwować. Zaczęło się o godz. 9-ej wieczorem, a koło północy cały księżyc był lekko przysłonięty i barwy ciemno-krwistej Zaćmienie rozpoczęło się od strony wschodniej.

— **Czarne jagody** niezwykle w roku bieżącym obrodziły. Uboga ludność miejska gromadnie udaje się do lasów okolicznych z kąd powraca z wiadrami pełnymi dojrzałych jagód, którym susza nie zaszkodziła, zaś przeciwnie poziomki czerwone są drobne i znać na nich skutki niedawnej suszy. Przypominamy, że wino z czarnych jagód a nawet sok z nich leczą bardzo skutecznie biegunkę u starszych i dzieci. Wobec drożyzny środków aptecznych i ich braku warto zaopatrzyć się w ten tani środek domowy, dla własnego dobra i drugich.

— **Więści od uchodźców Tadeuszo-stwo Radoszyńscy** uprzejmie proszą p. Stanisława Burcharda, rejenta w Radomiu o łaskawe zawiadomienie o losie ojca naszego i rodzeństwa tą drogą, jak również o zdrowiu państwa. Nam powodzi się niezle, ja pracuję w Niżnim-Dnieprowsku, ekaterynosławskiej zel. drogi; jesteśmy zdrowi, tęsknimy.

— **Wykaz chorób zakaźnych** Według działu zdrowia publicznego *Tyfus plamisty*: Wysoka 3, Dobra 9, Kozienicka 4, Bóznicza 7, Koszarowa 4, Marywilska 6, Górna 3—7 przyp. *Tyfus brzusny*: Fokalna 13, Rwańska 9, Marjackie 4, Prosta 17, Polna 4, Lubelska 14, Średnia 4, Nowa Karczma 2, Ciasna 4, Warszawska 17—10 przyp. *Dysenterja*: Kielecka, 2, 5, 8, Dobra 8, Mleczna 7, Trawna 4, Główna 5, Ciasna 3—9 przyp. *Dyfterja*: Końska 3,—1 przyp.

Z ziemi Radomskiej.

(Korespondencja „Gazety Radom.“)

Ostrowiec w lipcu.

Dnia 1 lipca r. b. w niedzielę, o godzinie 5 po południu w sali teatru W-go Malinowskiego, staraniem oddziału Związku Zawodowego w Ostrowcu odbył się odczyt p. Biniaszewskiego z Radomia, na temat: „Zadania polityki robotniczej i potrzeba zakładania związków w chwili obecnej“. P. Biniaszewski w swem przemówieniu omówił przeszłość polityki robotniczej, jaką walkę prowadziła klasa robotnicza, oraz przed-

stawiał słuchaczom obraz nędzy i widmo głodu w wojnie obecnej klasy pracującej.

Po omówieniu szczegółów z polityki robotniczej przeszedł prelegent do omówienia potrzeby organizowania się i zakładania *swiątków*, wskazując na działalność związków w Radomiu, szczególnie kuchni i piekarni robotniczej.

Oddział Związku miejskiego korzystając z gościny p. Biniaszewskiego, zaprosił wszystkich członków do własnego lokalu w domu p. J. Kacy w Klimkiewiczowie na obrady i prace. Porządek dzienny zagał prezes ob. Jan Dziarmagowski i sekretarz ob. Józef Malczyk.

Prezes i przewodniczący zebrania, referowali o potrzebie założenia piekarni związkowej, przyczem wywiązała się dyskusja. P. Biniaszewski pouczył członków o zakładaniu piekarni, kuchni, sklepu i t. p., oraz podał wnioski, by wpłacano składki różnorodne na otwarcie piekarni robotniczej; wniosek uchwalono jednogłośnie i wybrano członków: p. Stanisława Rybkowskiego i p. Pawła Sitarskiego, zastępców p. Juliana Sierpiaka i p. Józefa Mazura.

J. M.

Z życia Przytyka. Ciche miasteczko, zdala od kolei ma jednak bujne i żywotne życie wewnętrzne, wskazujące na szybki rozwój poczuciu obywatelskich, które dzięki panującym obecnie w kraju warunkom mogą w pozytywnym dla ogółu czynnie się ujawnić. W Przytyku w czerwcu r. b., zorganizowano straż ogniową ochotniczą. Straż liczy członków czynnych 60-ciu, dzieli się na 3 oddziały, prezesem straży jest proboszcz miejscowy ks. Boduszek, komendantem właściciel dóbr hr. Stanisław Lubieniecki, vice-komendantem p. Ogarzyński, naczelnikami oddziałów pp. Tyzner, Orłowski i Czyż. Młoda straż brała już udział w Zjeździe radomskim. Ćwiczenia straży odbywają się sumiennie, dzięki czemu sprawność oddziałów strażackich wywołała gorącą pochwałę instruktora warszawskiej straży ogniowej inż. Brzozowskiego. Straż powstała z funduszy składkowych mieszkańców, którzy w ogóle bardzo do straży życzliwie się odnoszą, gdy jednak fundusz ten okazał się niewystarczającym, urządzono na cel Straży teatr amatorski, zagrano trzy sztuczki i „Dziesiąty pawilon”, „Oswiadczyń” i „Nieodparty argument”. Dzielny prezes straży ks. Boduszek sam reżyserował, a że spotkał się z dobrą wolą amatorów, teatr wypadł świetnie i jak na miejscowe stosunki przyniósł ogromną cyfrę dochodu 900 kor. Podczas przedstawienia Straż umundurowana pod wodzą hrabiego Komendanta trzymała straż bezpieczeństwa i porządek.

Przytyk jest szczęśliwą miejscowością, która w gronie amatorów posiada prawdziwie utalentowane osoby, wyróżniają się pp. Urbańczyk, Wojaczyński, Wierzbicki i państwo Ogarzyńscy, gronkiem amatorów zawsze gotowych do pracy na cel zacny (grywano też na nędzę miejscową) przewodzi jako reżyser ks. Boduszek, który zresztą jest duszą miejscowego życia społecznego, gdyż po za Strażą jest również prezesem Komitetu Obywatelskiego. Działalność Komitetu jest zaś wielce pożyteczną, dość przytoczyć, że prowadzi cegielnię, aby móż spalonym wieskom dostarczać po cenie

kosztu cegły do odbudowy. Poza tem wszystkiem Przytyk posiada szkołę początkową a w niej zacnego nauczyciela p. Filipczaka. Dzieci w szkole są wiśdać rozbudzone i niepozbawione dobrej woli, gdyż widząc zabiegi starszych, by przysporzyć grosza dla Straży, urządziły zupełnie samodzielnie teatrzyk w domu prywatnym, w ściśle dziecięcym gronie i dochód z przedstawienia rb. 2(1) ofiarowały księdzu proboszczowi na straż. Dobrze dzieje się zatem w Przytyku.

Przyjezdny.

Żniwa rozpoczęło. W ziemi Sandomierskiej, szczególnie w okolicy Staszowa już się żniwa rozpoczęły. Jak sprawdziłem, przyczyną wspaniejszych żniw jest brak chleba. W Kozienieckim rozpoczęła się żniwa na pewne za tydzień.

— Jeśli idzie o same *urodysaje*, to na ogół są w Sandomierskiem i Opatowskiem dobre przennie, zaś w Kozienieckiem i Radomsiem, lepsze są żyta. Ziemiaki dzięki deszczom zapowiadają się obiecująco. Należy dodać, że w roku bieżącym zasadzono więcej ziemniaków, niż w przeszłym. Drożyzna chleba sprawiła, że przezorni i pouczeni doświadczeniem gospodarze małorolni zasadzili w roku bieżącym więcej fasoli, kapusty i ziemniaków. Do szczególnych objawów zaliczyć należy fakt, w gospodarstwie naszym rolnem rzadko w okolicy spotykany, że rolnicy rzucili się do siania tataraki. W Kozienieckiem naobficie rozsiano tatarakę.

Jeśli się sumarycznie, wprawtem okiem obejmie nasze pola i to, co krwawy wysiłek rolnika w czasie wojny, wśród największych przeciwności działał—jeśli obejmiemy łany nasze i dojrzałe już żniwa, to nadzieja na przetrwanie najcięższych prób jest uzasadnioną.

B.

Telegramy

Zaostrzona strefa blokady morza Północnego

Haga. (BK.) Biuro korespondencyjne donosi, że z powodu zacetrzonej ponownie blokady, okręty, które dotąd przez wolny pierścień jechać mogły, obecnie zupełnie wstrzymały wszelkie wyjazdy.

Atak powietrzny na Anglię.

Londyn. Wczoraj ogłoszono tu urzędowo: O godz. 7 rano ukazały się samoloty nieprzyjacielskie nad wybrzeżem Essexu. Działła obronne rozpoczęły akcję. Z samolotów rzucono kilka bomb. Szczegółów dotychczas brak.

Londyn. Komunikat urzędowy: Od 12 do 14 samolotów nieprzyjacielskich zaatakowało nad ranem Harwich. Według ostatnich informacji, zabitych zostało 8 osób, rannych 22 osoby. Straty materialne są nieznaczne. Pomimo niepomyślnych warunków obserwacyjnych, nasze działła obronne rozproszyły eskadrę nieprzyjacielską.

Londyn. Według informacji urzędowych, liczba ofiar ostatniego ataku napowietrznego wynosi 11 osób zabitych i 36 rannych.

Sarrail w Atenach.

Ateny. Według Reutera donosi z Aten: Przybył do Aten francuski Sarrail.

Amnestja w Grecji

Berno. (BK) Król podpisał dekret amnestji dla wszystkich politycznych przestępców. Mocą tej amnestji zyskują napowrót obywatelską wolność wszyscy ci, którzy popełnili obrazę majestatu oraz zbrodnię oszczerstwa na osobie b. Króla Konstancya, na członkach rodziny cesarskiej, oraz ci zyskali wolność, którzy popełnili dezercję a wojska.

Z KRAJU.

— Pan Studnicki występuje z Rady Stanu Krakowski „Kurjer Ilustrowany” pomieszcza wiadomość kolportowaną z Warszawy, że w klubie państwowców polskich w ostatnich czasach zaznaczył się ferment zmierzający do zmuszenia Studnickiego do wystąpienia z Rady Stanu, a to z powodu, że nie jest on tam należyty traktowany przez członków Rady.

— W Warszawie powstaje szkoła dziennikarska przy wydziale humanistycznym wyższych kursów naukowych. Do zarządu wybrano pp.: Wincentego Kosiakiewicza na dyrektora, Ludwika Krzywickiego na zastępcę i Ignacego Halperna na sekretarza. Programy wykładów i seminarjów rozłożone są na dwa lata studjów.

— W Krakowie dnia 8 b. m. odbył się zjazd oficerów legjonowych 2 p. ułanów, którzy, jako najdawniejsi członkowie krak. oddziału konnego Sokola, należeli do pierwszej organizacji drużyn polowych sokolic, a następnie do organizacji 2 i 3 szwadronu ułanów.

Z krakowskiego gniazda sokolego wstąpili pierwsi ochotnicy do pierwszych szwadronów ułanów. Zjazd utrzymany będzie w najskromniejszych ramach.

— Do Rosji. W czwartek po południu przejechała przez Sosnowiec w specjalnych wagonach duża ilość osób, złączających do Rosji. Na mocy umowy rządu austriackiego z rosyjskim, rodziny, które mają swych mężów lub krewnych w Rosji, za zezwoleniem władz miejscowych mogą się udać tamże.

— Upadek „Ziemi Kieleckiej”. Jeden z organów C. K. N. „Ziemia Kielecka” zawiadamia w numerze z 30 czerwca r. b. swoich czytelników, że z dniem 1 lipca przerywa swoje wydawnictwo, zawiadamiając ich równocześnie, że mogą otrzymywać zamiast „Ziemi Kieleckiej” — warszawski „Widnokrąg”, lub „Dziennik Lubelski”.

Żniwiarki: Szwedzkie „Herkules” M. i Cornik, Kieraty, Młocarnie, Pługi, Kultywatory, brony sprężynowe i zwyyczajne, wirówki do oddzielania śmietanki od mleka, siewniki, wagi, kosy do zboża, sierpy i t. p. poleca

Fabryka Maszyn, Warszawska 13
272—1 w Radomiu.

Lucjan Szewski

Adwokat Przysięgły w Radomiu przeprowadził się na ul. Lubelską Nr. 57: I piętro. 290—3